

Ruch biblijny i liturgiczny

Nr 1

ROK XIII

1960

Ks. Władysław Smereka, Kraków

GODZINA BIBLIJNA I JEJ ZNACZENIE

Pismo święte i jego wartość

W literaturze świata zajmuje Pismo św. nie tylko poczesne, ale i wyjątkowe miejsce. Składa się na to jego dziwny, pełen kontrastów charakter. Doskonale w prostocie, jest zarazem niedościgłe w formie literackiej. Jasne i proste w treści, jest zarazem swą głębią nieogarnione dla ducha ludzkiego. Dostojne patyną wieków, jest wiecznie żywe i aktualne. Wyjątkowość i zagadkowość tej księgi leży w tym, że twórcą i autorem jej jest sam Bóg. Albowiem Pismo święte — to najwznioślejszy pomnik objawionego Słowa Bożego. To krynica najdoskonalszej prawdy i płynących z niej wniosków, dotyczących spraw Boskich i ludzkich. Jest ono niewysychającym nigdy źródłem wszechstronnych natchnień dla filozofów, ludzi nauki i sztuki, jest prawdą Bożą przed człowiekiem otwartą. Pismo święte, to najbardziej podziwu godna księga literatury świata.

Ażeby lepiej zrozumieć wyjątkową pozycję, jaką zajmuje Pismo św. w literaturze świata, wystarczy zwrócić na jedno uwagę. Wszystkie, a nawet największe arcydzieła ludzkie mają to do siebie, że brak im wszechstronności i autorytetu. Każde daje nam jakieś cząstkowe przeżycie artystyczne, jakiś mały ułamek myśli i zagadnienia ludzkiego — każde jest przemijające i szybko się deaktualizuje. Jedno Pismo św. ma te trzy niedościgłe cechy: wszechstronność, autorytet i nieprzemijalność.

Jest ono wreszcie źródłem reguł etycznych i moralnych wskazań współzycia ludzi z ludźmi¹⁾.

W Piśmie św. zawarte są słowa, w których cierpiący znajdzie ukojenie, wąpiący pocieszenie, szczęśliwy siłę wytrwania, a grzesznik drogę poprawy.

Nic więc dziwnego, że księga ta przetłumaczona na wszystkie prawie języki świata, stała się podręcznikiem religijno-moralnego wychowania, nie tylko chrześcijańskiej Europy, ale i innych części świata. W swoim szerokim zasięgu Biblia wywarła także poprzez Koran wpływ w świecie muzułmańskim, a jak pisze Baumgertner²⁾ światło jej dotarło prawdopodobnie do odległych ziem hinduskich.

Biblia nie jest czystym dziełem ludzkim, jak pisma Wedy czy Koranu, lecz jest pomnikiem, którego konstrukcja twardsza w swej formie i treści od spiżu, powstała z natchnień Ducha Bożego, który po wieczne czasy aż do skończenia świata stał się stróżem tkwiącej w niej wartości. Mimo swojego Boskiego charakteru, nie dającego się zestawić z dziełami rąk czy umysłów ludzkich — Słowo Boże zawarte w Piśmie św. znalazło także swoje miejsce w literaturze świata.

Tak bowiem, jak Syn Boży przybrał naturę ludzką, stając się człowiekiem, tak słowo Boże wypowiedziane poprzez wieki do człowieka, przybrało formę ludzkiego narzędzia. bezpośredniego porozumienia, to jest mowy i jej utrwalenia, to jest pisma. Pięknie to ujął T. Merton, mówiąc: „Chrystus wcielony w Słowo jest Księgą życia, w której odczytujemy Boga“³⁾. Zaś kardynał Faulhaber słusznie nazwał Biblię królową literatury powszechnej⁴⁾.

¹⁾ C. Charlier: *La lecture Chrétienne de la Bible*, Maredsous 1950 s. 2 i nn. Ks. Grzybek St.: *Znaczenie i roli Pisma św. w życiu i w pracy kapłańskiej* Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne 32 (1958) Nr 12 s. 489 i n. 1950 s. 20 i nn.; Ks. Klawek Aleksy: *Skarbnica Myśli wielkich* (Królowa Apostołów 1953 s. 1—3; Ks. J. Rostworowski: T. J. *O znaczeniu Pisma świętego* (RBL, III 1950 s. 98 i in.).

²⁾ *Geschichte der Weltliteratur* F. T., Freiburg i Br. 1914 s. 3 inn.

³⁾ *Theughts in Solitudine*.

⁴⁾ *Der homiletische Kurs* in München 1927 s. 15.

II

Ojcowie Kościoła i orzeczenia Stolicy Apostolskiej

Już starożytni pisarze Kościoła i papieże od najdawniejszych czasów zachęcali wiernych do czytania Pisma św. jako listu otwartego Wszchemocnego Stwórcy do swojego stworzenia. Św. Grzegorz stawia pełne sugestii pytanie: „Jeśliby król do ciebie napisał — czybyś nie spieszył pisma jego czytać? ⁵⁾ Odpowiedź niewątpliwie pozytywna. Św. Chryzostom przyrównuje Pismo św. do apteki zbawienia; daje ono bowiem duszy życie i pokarm, pozwala na oglądanie już w tym życiu przeblysku światłości Bożej... Ten pokarm duszy, to jej ozdoba i bezpieczeństwo, tak jak niesłuchanie Słowa Bożego jest dla niej głodem i zgubą. Po nabożeństwie — pisze tenże Ojciec Kościoła — zastawiamy w domu stoły: jeden z pożywieniem dla ciała a drugi z potrawami z Pisma św., jeden dla owoców ziemi, a drugi dla owoców Ducha Św. Modlitwa i nauka w kościele nie wystarczają, musi im towarzyszyć modlitwa i duchowe pożywienie w domu, bo dom chrześcijanina jest małym kościołem ⁶⁾.

Nie inaczej ujmują charakter i wagę Pisma św. św. Hieronim i św. Augustyn. Pierwszy z nich pisze: „Sądzę, że jeżeli jest coś, co człowieka mądrym czyni w tym życiu i wśród utrapień i zawieruch tego świata daje podstawę spokoju i równowagi — to przede wszystkim znajomość i rozmyślanie ksiąg świętych“. (Wstęp do objaśnienia listu św. Pawła do Efezów). Drugi powiada, że Ewangelia to głos Pana samego, którym z wysokości niebios rozmawia z nami na tej ziemi. (Sermo 15, IL 16, 43, 3).

Prócz Ojców Kościoła i papieże zabierali często głos w sprawie czytania Pisma świętego:

Papież Leon XIII w Encyklice: „Providentissimus Deus“ mówi: „Pobudza Nas mianowicie i prawie zmusza troska naszego apostolskiego urzędu, aby to przesławne źródło

⁵⁾ *Ep. IV ad Theod.* (Migne, 77, 706).

⁶⁾ *In Gen. hom.* 21, 2; 60, 3 P. G. 53, 177; 54, 523.

katolickiego objawienia otworzyć pewniej i obficie dla pożytku Pańskiej owczarni⁷⁾.

Św. Pius X do kardynała Kassetty protektora biblijnego Stowarzyszenia św. Hieronima tak pisał: „Od chwili kiedyśmy postanowili sobie odnowić wszystko w Chrystusie, nie mogliśmy niczego innego więcej pragnąć, jak wprowadzić wśród wiernych zwyczaj, nie powiem częstego, ale codziennego czytania św. Ewangelii, bo właśnie ta lektura wskazuje nam jasną drogę, po której można i należy dojść do upragnionego odnowienia... Ewangelia jest księgą wszystkich i dla wszystkich; żyłem wśród ludu, znam jego smak, jego potrzeby“⁸⁾.

Ojciec św. Benedykt XV pisał⁹⁾: „Nigdy nie przestaniemy napominać wszystkich wiernych, aby przez codzienne gorliwe czytanie starali się jakby do krwi swojej wprowadzić Ewangelię Pana Naszego, jak również i Dzieje Apostolskie... tak, żeby już nie było żadnej rodziny chrześcijańskiej, która by ich nie miała i żeby codzienne ich czytanie i rozważanie stało się zwyczajem powszechnym“.

Papież Pius XI z okazji pierwszego tygodnia biblijnego w Rzymie, gorąco zachęcał kapłanów do czytania ksiąg świętych i szerzenia tej lektury wśród wiernych¹⁰⁾.

Pius XII w Encyklice *Divino afflante Spiritus*¹¹⁾ pisze: „Kapłani zatem, którym jest powierzona troska o wieczne zbawienie wiernych, wniknąwszy wpierw sami przez staranne studium w owe święte stronic i przyswoiwszy sobie na modlitwie i rozmyślaniu ich treść, niech gorliwie wydobywają nadprzyrodzone bogactwa słowa Bożego i niech je podają w kazaniach, homiliach i naukach duchownych... niech pracują, by z dniem każdym coraz to głębiej wnikać w tajemnicę tych świętych stronic, niech nauczają i głoszą kazania, by również innym otworzyć skarby słowa Bożego“.

7) *E. Biblicum Romae* 1954 s. 82.

8) Peters N. *Unsere Bibel*, Paderborn 1935 s. 17.

9) Encykl. *Spiritus Paraclitus* E. B. s. 477.

10) *Verbum Domini* 1930 vol. 10 s. 359.

11) Tłum. Ks. Semkowskiego T.J. (Typogr. Poliglotta Waticana 1943) s. 35 i n.

Z powyższych uwag wynika, że czytanie Biblii przez wiernych — zaznajamianie się indywidualne z jej treścią w życiu codziennym pozostawia wiele do życzenia. Jest to odcinek przez wiernych bardzo zaniedbany, wymagający gwałtownej i stale postępującej pracy kapłanów oraz współpracy wiernych. Rezultatem tej pracy byłby fakt, iż nie ma domu chrześcijańskiego, w którym by nie było Nowego Testamentu, nie ma rodziny chrześcijańskiej, w której by nie czytano przynajmniej Ewangelii św.

Lektura biblijna winna być nadto ujęta w formę obowiązku, spełnianego wobec duszy wedle z góry określonego planu, tak jak się wypełnia obowiązki codziennego życia. Czytanie Pisma św. nie może być zatem dorywcze i nie może być przypadkowym zapełnianiem luk między innymi zajęciami ludzkimi, lecz winno się stać jednym z obowiązków zasadniczych — odpowiednio uplanowanych w orbicie zajęć codziennych — tak, jak modlitwa wymagająca pełnego skupienia, powagi i kontemplacji.

I kto wie, czy ta obojętność wobec Pisma św. nie idzie w parze z tym, że i modlitwa nasza nie zajmuje w życiu chrześcijanina naczelnego miejsca — że jest czymś dorywczym, formą często zewnętrzną, tradycyjnym zwyczajem, bez uświadomienia sobie jej wewnętrznej potrzeby. Sądzmy, że tylko ten, kto umie się modlić i zna cenę modlitwy — zdolny będzie do ocenienia wartości Pisma św. i jej systematycznego czytania, boć to są rzeczy pokrewne i jakby uzupełniające się. Wszak w modlitwie my mówimy do Pana — a w Piśmie św. Pan mówi do nas.

III

Trudności współczesnego człowieka

Przede wszystkim jeśli dziś tyle się mówi o popularyzacji Pisma św. wśród wiernych, to nie ma się zamiaru wprowadzać jakiegos novum, ale po prostu wskrzesić tradycję pierwszych wieków. Pismo św. było wówczas niejako chlebem powszed-

nim, a dzieła OO. Kościoła formalną jego parafrazą. Łączność z Pismem św. zrywała się stopniowo z oddalaniem się człowieka od Boga. W procesie ewolucyjnym od teokratyzmu do materializmu zainteresowanie się Pismem św. zanikało stopniowo, aż zanikło w dzisiejszych czasach niemal zupełnie.

Przyczyny tego są zupełnie naturalne:

1. Pismo św. dla człowieka współczesnego to świat abstrakcji i irracjonalizmu. Człowiek XX wieku — wieku atomów i sztucznych satelitów, szuka przemian i nowości przede wszystkim w dostępnym jego zmysłom świecie, bogatym w coraz to nowe wynalazki, skracające przestrzeń i mechanizujące jego pracę. Ten olbrzymi świat materii i techniki przysłonił współczesnemu człowiekowi świat ducha, świat transcendentny. Wraz z postępem techniki zanika rozwój czytelnictwa humanistycznego. Humanizm dzieli losy z wymierającym żubrem, a nauki techniczne, jak matematyka, fizyka, a nade wszystko chemia wypierają w szkołach nauki humanistyczne. Słowem następuje w świecie ogólne przedstawienie zainteresowań z świata humanistycznego transcendentalnego — na świat materialistyczno-techniczny.

Jeżeli więc współczesny człowiek nie odnosi się z pełnym podziwem i szacunkiem do bliskich mu bogactw, dzieł i twórców duchowych, to tym bardziej staje obojętny wobec abstrakcyjnego dla niego skarbu, otrzymanego od Boga za pośrednictwem ksiąg świętych, które uczą, że droga do Niego prowadzi nie przez materię i ziemską potęgę, lecz przez ducha ludzkiego, uświęconego łaską Bożą.

2. Irracjonalizm Pisma św. w pojęciu współczesnego człowieka tkwi w supremacji Pisma św. nad rozumem ludzkim. Tego współczesny człowiek ścierpieć nie może.

Pismo św. to pozornie księga, sprzeciwiająca się rozumowi ludzkiemu. Wedle poglądów materialistycznych rozum ludzki powinien wystarczyć sam człowiekowi; prawem i obowiązkiem inteligentnego człowieka jest o wszystkim mieć swe zdanie. Ewangelie natomiast uczą intelektualnej pokory, uznania, że są prawdy i zjawiska, dla rozumu ludzkiego niedostępne.

3. Ale dla współczesnego człowieka Pismo św. to nie tylko kamień obrazu dla godności rozumu ludzkiego. Według niego, Pismo św. atakuje również wolę ludzką i jej przyrodzoną godność. Człowiek współczesny nie cierpi, by mu coś narzucano. A Pismo św. narzuca mu się z nieodpartym autorytetem, jako księgi natchnione. A czymże dla współczesnego człowieka jest natchnienie? Czyż nie jest ono skrepowaniem ducha ludzkiego, czyż nie jest zmuszaniem go do uznania autorytetu Boga?

Ileż to twardych, niepojętych dla współczesnego człowieka słów płynie z kart Ewangelii. Człowiek pragnie szczęścia w postaci jądla i pełnego trzosa — pragnie zdobycia wysokich pozycji społecznych — pragnie zdobycia powszechnej czci, hołdów i danin.

Tymczasem czytamy w Ewangelii, że łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniknąć do królestwa niebieskiego¹²⁾, że mamy nastawić lewy policzek, gdy nas uderzą w prawy¹³⁾, i że będą nas prześladować po rynkach i bożnicach, a każdy zabijający nas będzie mniemał, iż składa miłą posługę Najwyższemu¹⁴⁾. Więc prześladowujących nas nieprzyjaciół naszych, my mamy miłować?¹⁵⁾. Nie! I znowu między Ewangelią a wolą człowieka powstaje przepaść.

4. Nieporozumienie między człowiekiem współczesnym a Pismem św. płynie jeszcze stąd, że człowiek współczesny stawia lekturę Pisma św. w jednym rzędzie z lekturą innych książek. Innymi słowy żąda od Pisma św. przeżyć artystycznych, estetycznych, sensacyjnych.

A tu tymczasem np. Ewangelie i niektóre Listy Apostolskie, to książki, najslabiej ze wszystkich wzruszające estetycznie. Autorzy ich zmarnowali szereg fantastycznych tematów, opowiadając o nich krótko, z prostotą. „Tam Go ukrzyżowali, a z Nim, dwóch innych“ pisze Jan święty¹⁶⁾. Gdzie tu jest

¹²⁾ Mt 19, 24.

¹³⁾ Mt 5, 39.

¹⁴⁾ Mk 13, 9 i Łk 21, 12.

¹⁵⁾ Mt 5, 44.

¹⁶⁾ J 19, 18.

dreszcz sensacji, jakiej łaknie dzisiejszy człowiek, patrzący na fantastyczne i krew mrozące filmy, obrazy telewizyjne, wyścigi itp. Gdzie tu stopniowanie wrażeń, za pomocą metafor? Gdzie sztuka wysłowienia i styl literacki?

5. Jeszcze inną pretensję ma człowiek współczesny do Piśma św. Ugrzązł w sceptycyzmie i żąda wiecznego odzwierciedlenia bezradnego fatalizmu i stwierdzenia, że na ten fatalizm i tę rozpacz nie ma rady.

A cóż czyni Ewangelia? Syci go transcendentną, abstrakcyjną treścią duchową. Przecież w Ewangeliach nie ma śladu dzisiejszego aktualizmu, nic, co by stanowiło zainteresowanie współczesnego umysłu ludzkiego.

6. Ale największym kamieniem obrazu dla współczesnego człowieka jest pewnego rodzaju utopijność, jakiej przykłady mamy w Ewangelii. Tym kamieniem obrazu to miłość, wysublimowana w nauce Chrystusa niemal do absurdu. W miłości pojętej przez Chrystusa — tkwi zupełna abnegacja swego ja — a to jest rzecz najtrudniejsza, jaką może przyjąć współczesny człowiek. Bo któraż to miłość ma rządzić światem? Miłość Boga z całej duszy „nade wszystko“¹⁷⁾. Co to znaczy? Św. Jan w swym pierwszym liście powie, że to ma być miłość doskonała¹⁸⁾. A cóż to jest miłość doskonała? Odpowiada na to pytanie sam Chrystus ustalając jako najwyższe kryterium doskonałej miłości... danie swego życia za owce swoje¹⁹⁾. Ale z tak pojmowaną miłością dzisiejszy człowiek nie chce mieć wiele wspólnego. Miłość głoszona w Ewangelii, jako najwyższa zasada życia ludzkiego, wydaje mu się wyegzaltowaną ideą ofiary, rozdeptującą w pył to, co bywa zawsze przedmiotem jego zabiegów, gdyż miłuje wszelką troskę o szczęście osobiste. Z tej zaś ważnej pozycji życiowej, jaką jest szczęście osobiste, nie zrezygnuje tak łatwo. Owszem, bliźnich miłuje, ale nie jak siebie, tylko dla siebie, to znaczy miłuje o tyle, o ile jest mu potrzebny i nie zagraża mu drogi do jego własnego szczęścia.

¹⁷⁾ Mt 22, 37.

¹⁸⁾ 1 J 2, 5.

¹⁹⁾ J 3, 16; 1 J 3, 16; 4, 9—10.

Powiedział św. Jan: „Bóg jest miłością“²⁰⁾. To powiedzenie jeszcze nas nie niepokoi. Inaczej jest natomiast z żądaniem, przewijającym się przez karty Ewangelii, aby człowiek był miłością, podobną do tej, jaką jest Bóg. To już trudniej. My chcemy miłować ziemię, po ziemsku, świat po światowemu, a siebie po swojemu. Postępowanie człowieka bywa zawsze skłonne do nieszczerości, kłamstwa i podstępu. Ewangelia, żądając szczerości, prawdy i jawności działania, budzi zawsze ze strony człowieka wrogą reakcję.

Takie byłyby najistotniejsze zarzuty, jakie stawia współczesny człowiek Pismu świętemu. Niezawodnie takich zarzutów znalazłoby się więcej, — ale niech nam wystarczą te przytoczone dla zobrazowania sobie psychicznego nastawienia współczesnego człowieka do tego arcydzieła mądrości Bożej. — Z drugiej strony stwierdzamy, że Pismo św. jest ciągłym i nieślabnącym zachwytem dla innych. Jakżeż to możliwe, by jedna i ta sama rzecz była przedmiotem pogardy i sceptycyzmu a również nieustannego podziwu i zachwytu?

Otóż cała rzecz polega na głębokim nieporozumieniu, które można by nazwać dramatem współczesnego człowieka. Te wszystkie trudności, jakie współczesny człowiek stawia sobie wzbraniając się przed czytaniem Pisma św., wynikają z braku znajomości ksiąg świętych, a przede wszystkim Ewangelii św. oraz niechęci do nadprzyrodzoności. A właśnie to nadprzyrodzone piękno promienieje z Ewangelii, napisanych w duchu prostoty i szczerości i domagają się od człowieka posłuchu. On jednak woli tkwić uporczywie w swych własnych koncepcjach szczęścia, dobra, prawdy, piękna i miłości i nie chce otworzyć oczu swych na byt nadprzyrodzony. Człowiek współczesny musi zrozumieć, że czytanie Biblii nie jest i nie może być lekturą zwyczajną, że nie chodzi tu tylko o wydobycie jak z dzieła literackiego wartości ideowych, artystycznych, czy estetycznych. Tutaj nie tylko człowiek poznaje, sądzi i ocenia krytycznie księgę, ale i księga sądzi, ocenia i poznaje człowieka. Czytelnik wchłania Ewangelię, ale i Ewangelia wchłania czytelnika.

²⁰⁾ 1 J 4,8.

nika, upodabnia go do siebie, włączając go niemal w szereg swoich postaci. Księga natchnienia stawia czytelnikowi twarde i nieustępliwie postulaty, domagające się od niego, by przeobraził się moralnie, by chociażby zatęsknił za zrzuceniem z siebie człowieka dawnego a przyobleczeniem się w „człowieka nowego“²¹⁾. W tym celu należy przynieść współczesnemu człowiekowi pomoc duchową w tym sensie, aby go usposobił pozytywnie do Ewangelii. Uczynić to można najlepiej przez podanie dobrej metody czytania Pisma św.

IV

Ogólne uwagi zachęcające do czytania Pisma św.

Zanim przystąpimy do szczegółowego omawiania metod czytania Pisma św. musimy najpierw w ogólnych uwagach, podać motywy, zachęcające do czytania Pisma św.

Chrystus ze Swoją Ewangelią nie zmienił ludzkich dążeń, ale je uwypuklił i uplastycznił. Zmienił natomiast radykalnie metodę, realizacji Boga w człowieku, czyniąc ją z materialistycznej duchową, z nienawistnej — miłującą, zaszczepiając mu nadto kulturę łaski. Tę kulturę łaski wzmocni u ludzi zainteresowanie Ewangelią i innymi księgami Nowego Testamentu. Nie wystarczy bowiem otrzymać łaskę przez Sakramenta św.; należy pielegnować ją, żyć w jej atmosferze, wzmacniać codziennym stałym poznawaniem prawdy z Pisma św.

Istotną cechą pisanego słowa Bożego jest jego nadprzyrodzoność w całej jej rozciągłości od Genezy po Apokalipsę, określona zwięźle lecz wyczerpująco tymi słowami: „Bóg mówił“. Mówił o Chryście, który w Starym Testamencie był przepowiedziany a w Nowym objawiony. Tenże Bóg, jako dobry pedagog ludzkości nie objawił wprost całej prawdy religijnej, ani nie podał od razu najdoskonalszych norm postępowania moralnego — lecz stopniowo, stosując ją do umysłowego i moralnego poziomu ludzi.

Stąd też, podobnie jak słońce niezmiennie w swym blasku,

²¹⁾ Ef. 4, 24.

rozmaicie ukazuje się ziemi, raz świecąc wprost, raz ukośnie, przez omglenie poranku lub wieczoru, raz rozsyłając jasność przez błękit przejrzysty, to znowu ukazując ją poprzez chmury, tak też głos Boży wypowiada się w Piśmie św. raz bezpośrednio z nieskończonej doskonałą wyrazistością i zrozumiałością powszechną, to znowu jakby przez omglenie formy, w jaką go przyobleka myśl i mowa ludzka.

Stwierdza to św. Paweł, pisząc w liście do Hebrajczyków²²⁾. „Różnorodnie i rozmaitymi sposobami przemawiał niegdyś do ojców naszych przez proroków, a ostatnio przemówił do nas przez usta Syna Swego“. Z tej różnorodności formy literackiej Słowa Bożego, spotykanej w księgach świętych, może być rozmaicie przyjęte słowo Boże przez człowieka. Na możliwość błędów po stronie recepcji ludzkiej, zwracał już uwagę św. Paweł, przestrzegając przed mylnym zrozumieniem Słowa Bożego. „Trzeba nam tym bardziej zachowywać wszystko, cośmy słyszeli. Byśmy uniesieni prądem, nie minęli się z celem. Bo jeżeli słowo już ogłoszone przez aniołów miało swoją moc, tak, że każde przekroczenie i nieposłuszeństwo otrzymało sprawiedliwą zapłatę, jakże ujdziemy gniewu my, jeśli zlekceważymy sobie tak wspaniałą naukę o zbawieniu, którą najpierw głosił Pan, a potem przekazali nam wierni świadkowie, którzy ją słyszeli, Bóg zaś potwierdził to znakami i cudami“²³⁾.

Wiarę swą i religię oparło chrześcijaństwo na Słowie Bożym, zawartym w Piśmie św. i tradycji. Dzięki działaniu Ducha Św. i powiązaniu chrześcijańskich pokoleń w ogniwa łańcuchowe pod nieomylnym kierownictwem urzędu nauczycielskiego Kościoła, myśl Boża tworzy nieprzerwaną ciągłość w dziejach ludzkości. Słowo Boże, jakby ziarno pszeniczne ciągle pada na różną glebę duszy ludzkiej, człowiek zaś wykazuje wobec siewu Bożego zawsze pewne stałe właściwości, na które zwrócił uwagę Chrystus w przepięknej przepowiedni o siewcy²⁴⁾.

Zbawiciel wskazuje na cztery grupy gleby serc ludzkich

²²⁾ 1, 1—2.

²³⁾ Hebr. 2, 1—4.

²⁴⁾ Mt 13, 4—9; 18—23.

i ich stosunku do Słowa Bożego: rolę wzdłuż drogi, rolę opoczystą, ciernistą i wreszcie urodzajną. Pierwsza nie pojęła Jego nauki i szatan zniszczył dokonany na niej zasiew Boży. Druga symbolizuje ludzi, w których sercach i umysłach rzucone ziarna Boże zakiełkowały wprawdzie, lecz nie zapuściły głębszych korzeni w skalistym, opoczystym gruncie ich duszy, pozbawionej hartu wiary i uginającej się w obliczu trudności, niepowodzeń i cierpień.

Grupa trzecia obejmuje ludzi, w których duszach rzucone ziarno Chrystusowe nie zostało utrwalone na skutek tkwiących w ich sercach cierni i sphywających po ich kolecach jadów ówczesnej, materialistycznej kultury starożytnej i jej specyficznych zjawisk religii żydowskiej, greckiej i rzymskiej, zagłuszających pełną vegetację zasiewu Bożego.

Czwartą grupę reprezentują ludzie, którzy słuchając słowa Bożego, rozumieli go, uzyskując owoc stokrotny.

Ta przypowieść Chrystusa o czworakiej roli odnosi się nie tylko do Jego ówczesnych, bezpośrednich słuchaczy, lecz jest to także klasyfikacyjna ocena wszystkich przyszłych pokoleń, do których Słowo Boże utrwalone w Piśmie św. będzie docierać czy to przez usta kapłana, czy to w innej formie, jak w formie druku, transmisji radiowej itp.

Do słuchania, czy czytania Pisma św. są powołani bezwzględnie wszyscy. Pierwszym wspólnym rysem duchowym wszystkich ludzi, słuchających, czy przystępujących do lektury ksiąg świętych jest to, że pożytek lub szkoda w razie moralnego sprzeciwu zależy wyłącznie od nich samych, od ich moralnej reakcji na słowo Boże. Nie ma przy lekturze Pisma św. sytuacji zupełnie beznadziejnych i nie ma też sytuacji a priori zwycięskich. Wszystko zależy od łaski Bożej i od nas samych.

Tak jak modlitwa, tak też i czytanie Pisma św. i sięganie do jego skarbcza obowiązuje moralnie wszystkich, którzy zgodnie z wolą Boga chcą postępować i od Boga uczyć się prawdy.

Korzyść osiągnięta przez słuchanie względnie czytanie Pisma św. zależna jest od nas samych, od naszej reakcji moralnej na

Słowo Boże. Przy lekturze Biblii decyduje łaska Boża i nasze współdziałanie.

Ale jest jeszcze jeden warunek nieodzowny: Trzeba do czytania Pisma św. przystępować z takim pietyzmem jak do Stołu Pańskiego. Ewangelia i Eucharystia zachowały dla nas na zawsze to żywe, i kochające Serce Zbawiciela — do którego należy zbliżyć się nie z uprzedzeniem, ale z życzliwością. Słusznie stwierdził ks. Wolniewicz²⁵⁾, parafrazując powiedzenie Tensinga, bohatera i zdobywcy Mont Everestu: „Z Pismem św. jest tak, jak z wysoką górą i aby ją zdobyć — trzeba ją kochać. Pokochajmy Pismo św. i nauczmy wiernych kochać je, a czytanie nie będzie stanowiło dla nich trudności“.

Ks. A. Stonner, który rozpiisał ankietę w sprawie czytania Pisma św. pisze: „Poczucie dostojęstwa ksiąg świętych można wzbudzić w duchu encykliki *Spiritus Paraclitus*, ukazując je zrazu, jako księgę, po ludzku mówiąc, wielką. Można prowadzić (przyszłych czytelników) ku ludzkiej wielkości Pisma św., budząc równocześnie odczucie jego dostojęstwa, określając Biblię, jako wielką czytanke ludzkości, którą ona jest od tysięcy — aż po nasz czas...²⁶⁾).

Również znany biblista Peters²⁷⁾ pisze: „Jako księga popularna, powinna ... Biblia znaleźć się w rękach ludu, nie tylko w ręku kapłana i zakonnika. Również i mąż prostego ducha oraz prosta niewiasta nie powinni pozostawać zdala od tego źródła światła i mocy. Ta bowiem księga przemawia tak, że we wzniosłej swej prostocie sztydzi z człowieka pysznego, że głębią swoją wprawia baczną świadomość w zadziwienie, że swoją potęgą stwarza ludziom wielkim pokarm, zaś swoją pokorą również i strawę maluczkim. Tak oto jest Pismo św. dla każdego chrześcijanina kopalnią praktycznego zbudowania, najlepszą książką budującą, z którą dla jej Boskiej osobowości nie wytrzymuje choćby tylko przybliżonego porównania żadna ludzka książka budująca. Światło i życie, siła i pociecha tryskają z owej książki biblijnej obficie, niż z całej razem wziętej innej literatury budującej wszystkich stuleci. Nawet wspinała: „Naśladowanie Chrystusa“ sły-

²⁵⁾ *Nasz apostołat biblijny* (Mies. Kościelny, Poznań IX 1958 Nr 2, s. 126.

²⁶⁾ *Bibellesung mit der Katholischen Jugend*. Paderborn 1936, s. 85 i n.

²⁷⁾ *Unsere Bibel* s. 222 n.

nego Tomasza a Kempis jest w porównaniu z Biblią tylko namiastką ... Dopełniając swego Boskiego życia w ludzkiej duszy i krzepiąc je, sprawia zatem to, co nazywamy zbudowaniem, staje się ono zasobne i żyzne, gdy pod potężnym wpływem ksiąg świętych człowiek przywrze do ich ducha i w ten sposób zrówna się z Duchem, którego życie w siebie wchłania“.

V

Godzina biblijna

Kto rozpoczyna poznawczo nawet obcować z Biblią, musi się stać innym. L a c o r d a i r'e powiedział: „Jest rzeczą niemożliwą, aby ktoś czytając Ewangelię, nie obudził w sobie choćby najmniejszego pragnienia stania się lepszym“. Jeśli tak nie jest, to czytelnik widocznie nie chce poprawy, obawiając się na tej drodze nazbyt wielkich trudności i zbyt bolesnych rezygnacji. Jasne jest, że w tym zawiliwym i mętym położeniu może mu z pomocą przyjść jedynie łaska Boża, a tym samym wszelkie tłumaczenia, udostępnienia i perswazje mogą pomóc tylko do przyjęcia łaski. Przyjście łaski Bożej jest zawsze tajemnicze, bardziej dostępne jednak będzie tym, którzy będą przygotowani do lektury na godzinach biblijnych.

Co to jest godzina biblijna?

Ze słowem „godzina biblijna“ kojarzyć się będzie w naszym umyśle możliwie najlepsza metoda wyzyskania tejże godziny na czytanie i poznawanie Pisma św. Wprzągniemy do tego dzieła wszystkie siły rozumu, uczucia i woli.

Należałoby się więc zastanowić nad metodą przeprowadzenia takiej godziny biblijnej. Znany miłośnik Pisma św. autor broszurki: *Die katholische Bibelstunde*²⁸⁾ Dr. H a u g g podaje następujący sposób jej organizacji i przeprowadzenia:

1. Modlitwa.
2. Powolne, wyraźne, oraz uważne odczytanie odpowiedniego ustępu tekstu Pisma św.

²⁸⁾ Stuttgart 1937, s. 35—42. Por. także Ks. Stan. Grzybek: *Godzina Biblijna i jej znaczenie*, a w Częst. Wiadomości Diecezjalne, (33), 1959, s. 213.

3. Notowanie pisemne lub pamięciowe w związku z poprzednim tekstem (jeśli to nie jest pierwsza godzina biblijna).
4. Podział tekstu wedle sensu (różnych myśli zawartych w tekście). Z odczytanego tekstu wywnioskować należy, jaka z niego wypływa nauka, jakie daje uprawnienia i obowiązki w życiu doczesnym, do czego nas Bóg zobowiązuje, czego się od nas domaga w danym miejscu i okolicznościach.

Słowa i zdarzenia tekstu św. winne wrócić w nasze serca i umysły tak by stały się naszą własnością. Oczywiście jest rzeczą, że do takiego czytania Pisma św. należy przystąpić z właściwą postawą i nastrojem. Kto szukałby w tej lekturze sensacji i ciekawostek, wielce się zawiedzie i niewiele zyska.

Odczytawszy tekst można przeprowadzić egzegezę słowną i rzeczową, podając w kilku słowach objaśnienia historyczne i geograficzne.

Następnie należy przejść do psychologicznego wczucia się w sytuację i nastroje osób w danym tekście występujących, tak, by prawda biblijna wystąpiła wobec słuchaczy z całą świeżością i plastycznością — jakby dziś — w tym właśnie momencie godziny biblijnej Chrystus do nich przemawiał. Omawiany tekst winien stać się osobistym przeżyciem każdego uczestnika.

Na zakończenie godziny biblijnej należy, po streszczeniu i syntecznym ujęciu wniosków z danego tekstu wypływających, ucałować Ewangelię św. i udzielić błogosławieństwa.

Ks. Würfel w książce pt. *Bibelarbeit in der Pfare*²⁹⁾ podaje inny sposób prowadzenia godziny biblijnej. Na początku prowadzący, którym jest duszpasterz, po zagajającej modlitwie do Ducha Św. odczytuje przygotowany tekst Pisma św., a wierni śledzą jego słowa w otwartych egzemplarzach. Prze-czytany urywek nie powinien być zbyt długi. Autor jest zdania, że współczesny człowiek nie jest zdolny wysłuchać uważnie 20-wierszowego fragmentu. Po odczytaniu tekstu Pisma św. następuje wyjaśnienie o charakterze egzegetyczno-asce-tycznym, które nie powinno przekraczać 30 minut. W zakoń-

²⁹⁾ Wien 1955.

czeniu należy wskazać jakieś praktyczne zastosowanie, wynikające z przerobionego na godzinie urywku Pisma św.

Ks. Wolniewicz³⁰⁾ omawiając sposób odbywania godziny biblijnej przez Ks. Würfel'a radzi ten rodzaj lektury biblijnej związać z nabożeństwem stanowym.

Nie poddając krytyce obydwu sposobów czytania Pisma św., przejdźmy do metody urzędzenia godziny biblijnej, podanej przez ks. Stępienia w *Homo Dei*³¹⁾.

Właściwie nie można, zdaniem jego, podać normy ogólnej. Godzina biblijna może mieć różny układ, zależnie od treści czytanego tekstu, słuchaczy i kierownika. Najczęściej przedstawia się ona następująco: 1) „Na środku ołtarza (lub na stole, jeżeli godzina Biblijna odbywa się poza kościołem) stoi zapalona świeca, a obok niej leży księga Pisma św. Godzinę biblijną rozpoczyna się modlitwą (Przybądź Duchu Św., Zdrowaś Mario) i śpiewem, albo urywkiem na skrzypcach z Bacha, Händla, Mozarta, Gomółki itp. chodzi o wprowadzenie z miejsca potrzebnego nastroju i ducha modlitwy. Modlitwą będzie cała godzina biblijna. Potem można zgasić światło elektryczne i zostawić tylko jedną palącą się świecę na ołtarzu, jako symbol Jezusa, wiecznego światła.

2) Kapłan, lub ktoś z uczestników Godziny Biblijnej odczytuje perykopę Pisma św., którą należy wyznaczyć już przedtem, aby każdy ze słuchaczy mógł w związku z nią przygotować pytania.

3) Kapłan wiąże przeczytaną perykopę z kontekstem, ustala jej miejsce właściwe w Piśmie św. i w całym Objawieniu, oraz podaje zawartą w niej myśl główną. Z kolei przystępuje do interpretacji tekstu, określając jego sens wyrazowy. Akcentuje terminy bardziej doniosłe, jak np. pokuta, sprawiedliwość, królestwo Boże itd. ustalając ich sens teologiczny na podstawie miejsc paralelnych, tradycji i analogii wiary. Jeśli trzeba, wyjaśnia również trudności, nie obciążając jednak słuchaczy balastem erudycji, a poprzestając na pozytywnej nauce Kościoła.

³⁰⁾ Por. a. c. s. 128.

³¹⁾ *Homo Dei* 1957 i 1958 N. 1, s. 50 i 51.

Jeśli tekst jest jasny, należy przystąpić do punktu najważniejszego: znaczenia odczytanego tekstu na dziś. Co Bóg mówi do mnie? Czego żąda? Co nowego objawia w stosunku moim do Niego i do bliźnich? Bardzo pożądane jest podać takie znaczenie odczytanej perykopy dla liturgii. Pod koniec należy ująć całość w kilka punktów rozważania, przerywanego pauzami milczenia, a potem zapowiedzieć 3—5 minut ciszy przy zgaszonym świetle.

4) Godzina Biblijna kończy się modlitwą, błogosławieństwem kapłańskim, pieśnią lub poważną muzyką.

Przez cały czas konieczny jest bezwzględnie kontakt ze słuchaczami. Najłatwiej go nawiązać w grupach mniejszych, zwłaszcza wśród studentów i młodzieży wyższych klas szkół ogólnokształcących. Każdy ma zeszyt, w którym zapisuje swoje uwagi. W grupach większych, przekraczających 15—20 osób, lepiej poprzestać na pytaniach, podanych na kartkach na początku lub na końcu Godziny Biblijnej. Odpowiedzi, jeśli można, łączyć z omawianym zagadnieniem, jeżeli nie, omówić na marginesie konferencji, lub odsyłać na później“.

Godzinę Biblijną można też rozumieć, jako konieczne uzupełnienie w pracy duszpasterskiej. Wiadomą jest rzeczą, w jak powszechnym zaniedbaniu jest czytanie i objaśnianie Pisma św. wiernym w kościele. Do wyjątków chyba należy pewien francuski kapłan, który nie tylko zawsze objaśniał ludowi przeczytaną perykopę, ale w dodatku ilustrował to objaśnienie rysunkami na podręcznej tablicy. Na ogół rzecz ma się dużo gorzej. Pismo św. jest co najwyżej okrasą różnych okolicznościowych przemówień kaznodziei. Mamy cykle katechizmowe, cykle Wielkiej Nowenny, które przeważnie w żaden sposób nie wiążą się z przeczytaną perykopą, albo nawiązanie to jest raczej dorywcze i sztuczne. Cel ten spełniają co prawda homilie ranne, ale wierni, uczęszczający na sumę, albo tam, gdzie nie ma homilii, przez cały prawie rok pozbawieni są wykładu przeczytanej Ewangelii. Jeśli chodzi o Lekcje — sprawa jest beznadziejna, bo wykład Lekcji w Kościele należy naprawdę do białych kruków.

Jak wypełnić te braki? Właśnie w pomoc przyjąć może tylko Godzina Biblijna. Nie musi mieć całego tego aparatu, jak opisano wyżej. Po prostu wybiera się dwa dni w tygodniu o dowolnej porze i wyklada się lekcję i ewangelię z ubiegłej niedzieli. Jeśli ludzie mają Pismo św. zaznacza się na tablicy ogłoszeń, odnośne miejsce mających być czytanych fragmentów. Z początku będzie to miało charakter zbliżony do kazania, z czasem jednak, gdy nastąpi selekcja co wytrwalszych ochotników — będzie można zorganizować Godzinę Biblijną w jej właściwej postaci. Sądzę, że taka Godzina Biblijna winna się przyjąć w każdej parafii, jako konieczny odcinek pracy duszpasterskiej.

Takie masowe czytanie Pisma św. z wiernymi przeprowadza obok innych ks. Alfons Billert³²⁾, urządzając konkursy biblijne, które mają skłonić parafian do szczególniejszego zainteresowania się słowem Bożym.

W pracy tej niewątpliwie nie da się uniknąć pewnych trudności, które wypadnie rozwiązywać rozsądnie z myślą, zapewniającą tej akcji powagę, cierpliwość i ciągłość, oraz sprawność organizacyjną. Środki do tego podyktują same konkretne sytuacje w pracy występujące.

Pracy w zespołach nie da się ująć w pewne, z góry ustalone ramy. Poszczególne zespoły będą się różniły poziomem zainteresowań i inteligencji, oraz innych czynników. Toteż z czasem wyłonią się różne zagadnienia, dotyczące organizacji grup, czy np. należy tworzyć odrębne grupy dla mężczyzn i dla kobiet, starszych i młodszych — czy ewentualnie należy dopuścić do lektury ewangelicznej dzieci?

VI

Nauczanie Chrystusa wzorem Godziny Biblijnej

Z daniem naszym można rozróżnić trzy formy zaznajamiania wiernych z lekturą Pisma św. Pierwsza forma to ma-

³²⁾ Prob. w Fanianowie. Por. a. „*Ruch Biblijny w mojej parafii*” — w pracy zbiorowej. Pismo św. w Duszpasterstwie Współczesnym. Lublin 1958 r., s. 287—291.

sowe czytanie w kościele. Druga forma zespołowa (grupowa) kolegialna, w której od 5 do 20 uczestników będzie brało udział w lekturze. Będą to tzw. kółka biblijne. Trzecia wreszcie to indywidualna. Wszystkie te formy znajdziemy w Ewangeliach św.

Ogólną zasadą przy rozwiązywaniu najprostszych zagadnień organizacyjnych powinno być jak najstaranniejsze unikanie wszystkiego, co sztuczne i nienaturalne. Wzorem naturalności, bezpośredniości i prostoty jest dla nas sam Chrystus. Mówił On do rzesz tak, jak zdarzył przypadek. Nauczał wszystkich w jakichkolwiek okolicznościach i w jakim bądź układzie zjawiła się przed Nim rzesza. Godziną Biblijną były Kazania Jezusa nad jeziorem Genezaret:

„Wówczas, gdy rzesze cisnęły się do Niego, aby słuchać słowa Bożego — stał właśnie nad jeziorem Genezaret i ujrzał dwie łodzie, przy brzegu stojące. Rybacy właśnie wyszli z nich i plukali sieci. Wszedł więc do jednej z łodzi, która była Szymona i poprosił go aby nieco odbił od łądu brzegu) i usiadłszy, nauczał rzesze z łodzi“³³⁾.

Godzinami Biblijnymi były nauki Jezusa zebrane i przekazane nam przez św. Mateusza w kazaniu na Górze³⁴⁾.

„A widząc rzesze wstąpił na górę i gdy usiadł, przystąpili do niego uczniowie Jego. On zaś otworzywszy usta swoje, rozpoczął ich nauczać, mówiąc“³⁵⁾.

Godziną Biblijną były później nauczania Apostołów i uczniów Chrystusowych. Nawoływania i nauki Proroków w Starym Testamencie również były lekturą słowa Bożego.

Mając na uwadze w toku przeprowadzania Godziny Biblijnej zasadę naturalności i prostoty — należy ją organizować (niezależnie od form odrębnych i specjalnych) w związku z różnymi nabożeństwami, zwłaszcza stanowymi, które w szczególności dają okazję do czytania Pisma św.

Przy takich okazjach (okolicznościach) przeprowadzona lektura biblijna przypominać będzie godziny biblijne palestyńskie.

³³⁾ Łk 5, 1—3.

³⁴⁾ Mt 5—7.

³⁵⁾ Mt 5, 1—2.

które prowadził Chrystus, a później jego uczniowie, jak św. Piotr w Jerozolimie po zesłaniu Ducha Św.³⁶⁾ i gdzie indziej, oraz św. Paweł w czasie swych podróży, czego dowodem są ich nauki, zachowane w Dziejach i Listach Apostolskich.

Takie godziny biblijne, w których brało udział 12 Apostołów a czasem i kilku uczniów — połączone z dyskusją, pytaniami i wysuwaniem wątpliwości, spotykamy także w Ewangeliach św. Typowym przykładem takiej godziny biblijnej będzie pytanie, skierowane do Chrystusa przez Jego uczniów — dlaczego naucza w przypowieściach, wraz z wyjaśnieniem przypowieści o siewcy³⁷⁾, wytłumaczenie przypowieści o kąkolu³⁸⁾ i inne podobne fragmenty, w Ewangeliach zawarte.

Ciekawą lekcję godziny biblijnej przeprowadził Chrystus po swoim Zmartwychwstaniu z dwoma uczniami w drodze do Emaus³⁹⁾. Nie wspominamy na tym miejscu o rozmowach dyskusyjnych, jakie przeprowadził Jezus ze swymi przeciwnikami, albo z pojedynczymi osobami (Nikodem, Samarytanka), których spotykamy wiele w Ewangelii św. Jana. Prowadziły one, jak później nauczanie św. Pawła do zgłębienia tajemnicy Chrystusowej.

Ponieważ życie współczesne jest skomplikowane, więc też skomplikowany jest system myśli ludzkiej, wzbogacony historią doświadczeń i dorobków cywilizacji, bardziej rozbudowana jest filozofia materialistyczna, wymagająca zajęcia stanowiska. Dlatego też i pytania i dyskusje w kółkach będą bardziej skomplikowane niż za czasów Chrystusa i Apostołów, dotycząc najważniejszych zagadnień naszego życia. Ten drugi typ (obok typu godziny biblijnej masowej) typ grupowo zamknięty, będzie miał większe powodzenie wśród wiernych, którzy przejawiają już pewne zainteresowanie Pismem św., podczas gdy sposób pierwszy, masowy, będzie miał za zadanie wzbudzić zainteresowanie Słowem Bożym w społeczeństwie, przeważnie wykazującym bierność w lekturze Biblii. Te dwa sposoby od-

³⁶⁾ Dz Ap 2, 14—34; 3, 12—28.

³⁷⁾ Mt 13, 10—23; Mk 4, 10—20; Łk 9, 9—18.

³⁸⁾ Mt 13, 36—43.

³⁹⁾ Łk 24, 13—31.

bywania godziny biblijnej, jak już wyżej wspomniano, odpowiadają przykładom z Ewangelii, gdzie spotykamy Chrystusa, nauczającego rzesze, a obok nich kilkudziesięciu, kilkunastu czy kilku uczniów, a nawet poszczególne osoby, odpowiadając im na stawiane pytania. Św. Marek zaznacza: „A uczniom Swoim osobno wszystko wyjaśniał“⁴⁰⁾.

Praca w obydwu sposobach lektury biblijnej pogłębi życie religijne wiernych i przysposobi ich do samodzielnego czytania Pisma św.

Wiele i obszernie o szerzeniu lektury Pisma św. i godzinie biblijnej pisali: ks. Gryglewicz⁴¹⁾, ks. Stępień⁴²⁾, ks. Jankowski⁴³⁾, ks. Łach⁴⁴⁾ i inni⁴⁵⁾.

VII

I. Szczegółowe omówienie Godziny Biblijnej

Podczas, gdy masowe przygotowanie wiernych do czytania Pisma św. odbywa się zazwyczaj w kościele lub w kaplicy, to czytanie grupowe może się odbywać w salach parafialnych lub w innym miejscu, zapewniającym z jednej strony powagę tej czynności, a z drugiej zaś strony możliwość odpowiedniego rozmieszczenia uczestników w sposób ułatwiający im ułożenie Pisma św. na stole, oraz czynienie notatek. Liczba uczestników

⁴⁰⁾ Mk 4, 34.

⁴¹⁾ W *Ruchu Bibl. i Lit.* 1948 s. 84—89 — oraz „*Praktyczne sposoby szerzenia znajomości Pisma św.*“ w prac. zbior. pt. „*Pismo św. w Duszpasterstwie Współczesnym*“ Lublin 1958 s. 161—173.

⁴²⁾ Homo Dei rocznik 1957 n.

⁴³⁾ „*O Ewangelię na codzień*“ w *Wiadomościach Arch.* Warsz. 33 (1949) s. 18—24.

⁴⁴⁾ *Pismo św. w rodzinach katolickich* w Homo Dei 19 (1950) s. 670—678.

⁴⁵⁾ X. Smereka, „*Pismo św. a Akcja Katolicka*“, Lwów 1936; Ks. Wolniewicz: w *Miesięczniku Kościelnym* z 1959 r. od numeru 2 rozpoczął podawać materiał do godzin biblijnych z Ewangelii św. Łukasza. Felicja Żurowska: „*Ewangelia w Pracy Społecznej*“, Poznań 1936. Ks. Grzybek St.: a. c. w *Częst. Wiadomości Diec.* 1958 Nr 12 s. 498—501.

nie powinna przekraczać 20. Ale tu wyłania się znowu pytanie, jakie osoby do takiego zespołu należy przyjąć.

Odpowiedź znowu znajdziemy w Ewangeliach św. Jezus Chrystus, pragnąc wychować przyszłych Apostołów Swego dzieła, wychowywał ich i nauczał w małych grupach, a w chwilach bardzo ważnych swego życia zmniejszał grono wtajemniczonych, najbardziej zaufanych uczniów do trzech, których pragnął mieć za świadków Swego życia wewnętrznego i boskiego majestatu (Przemienienie i modlitwa w Ogroju).

W zorganizowaniu godziny biblijnej w naszych warunkach może nam przyjść z pomocą uprzednia ankietę, ogłoszona na pierwszej godzinie, zawierająca pytania:

1. Czy miałeś kiedykolwiek Ewangelię w rękę i czy ją czytałeś? Jeśli nie, dlaczego? — jeśli tak, to czy ją czytasz nadal i jak często, względnie dlaczego zaniechałeś czytania?
2. Co cię w Ewangelii najbardziej zainteresowało — co sprzyja twemu upodobaniu, a co jest z nim sprzeczne?
3. Która z Ewangelii św. najbardziej ci się podoba i dlaczego? Czy czytałeś także inne księgi Nowego, a może i Starego Testamentu?
4. Czy czytasz Pismo św. tylko dla rozrywki, czy też wedle pewnego, stałego planu — codziennie, czy rzadziej?
5. Jakie powstały u ciebie wątpliwości przy czytaniu Pisma św. i jak starałeś się je rozwiązać?
6. Dlaczego chcesz wziąć udział w zespołowym czytaniu Pisma św.? Czego spodziewasz się z uczestnictwa w godzinie biblijnej?

Ankieta, zawierająca takie i ewentualnie inne pytania, pozwoli na ocenę rozeznania biblijnego zespołu, jego tendencji, stopnia świadomości celu godziny biblijnej, sposobu rozumowania i nawiązywania do całości prawd wiary. Ankieta pozwoli też wyłowić w takim zespole jednostki najbardziej w tym zakresie (dziedzinie) zaawansowane.

Tak zebrany materiał ankietowy będzie cenną pomocą w organizowaniu grup zespołowych, które będą prototypem dla innych późniejszych.

2. Przebieg godziny biblijnej

Jaki przebieg miałyby mieć godzina biblijna? O tym już wyżej wspomnieliśmy⁴⁶⁾. Obecnie omówimy szczegółowo sposób przeprowadzenia godziny biblijnej w grupie zamkniętej.

Oczywiście każdą lekturę biblijną rozpoczniemy modlitwą, dowolnie obraną.

Pierwszej godzinie biblijnej należałoby nadać jak najbardziej uroczystą formę, rozpocząć ją w kościele hymnem *Veni Creator* i błogosławieństwem N. Sakramentem. Po tym uroczystym wstępie zapoznać słuchaczy z istotą i celem lektury biblijnej. „Głos Boży słyszy ten, co się w księgach świętych rozczytuje“ (św. Hieronim). Później zapoznajemy uczestników z autorem, okolicznościami powstania danej księgi biblijnej, którą zespołowo mamy zamiar czytać i rozważać — zapowiadamy równocześnie, jaki ustęp (rozdział i wiersze) będzie przedmiotem naszych rozważań na następnym zebraniu. Oczwistą jest rzeczą, że należałoby dążyć do tego, by każdy uczestnik grupy był posiadaczem Biblii. Czytanie bowiem indywidualne ma być przygotowaniem do zespołowego.

Przy przeprowadzeniu godziny biblijnej raz na tydzień, zapowiedziana perykopa winna być materiałem do codziennego rozmyślenia. Zasadnicza praca uczestników kółka biblijnego winna się odbywać indywidualnie w domu.

Codziennie najlepiej rozważać z ołówkiem w rękę, żeby zanotowywać ważniejsze myśli. Takie rozmyślenie ćwiczy umysł i zaprawia go do samodzielnej twórczości, dokonywanej na piśmie i uczy samokontroli i przyzwyczajają do logicznej ścisłości. Niewątpliwie w początkach indywidualna praca kontemplacyjna będzie napotykała na różne trudności.

Pierwszą więc rzeczą w medytacji indywidualnej, w której

⁴⁶⁾ Porównaj oprócz wyżej cytowanych dzieł: Soiron T. „*Das Heilige Buch*“, Paderborn 1928 s. 18 i inn. Ks. Bobicz *Pismo św. w homiletyce duszp.* Kielce 1935 s. 177; Stonner A., d. c. s. 113—174. Wiele cennych i praktycznych uwag znajdziemy w książce pt. *Le Renouveau biblique* (Neuchatel-Paris 145 s. 73—127). Autorka S. Diétrich wprawdzie jest protestantką, lecz bezstronnie podchodzi do zagadnienia czytania Pisma św., uwzględniając zalecenia naszych ostatnich papieży.

przygotowujemy się do rozważania zespolowego, to usłyszeć głos Boży. Nie tylko o sobie samym Bóg do nas mówi w tekście świętym, lecz także odsłania nam nas samych. Naturalnie widzimy wtedy siebie nie takimi, za jakich się uważamy, lecz takimi, jakimi Bóg nas widzi. Gotowość poznania Słowa Bożego i skupiona uwaga na to, co w tekście napisane, jest drugą, bardzo ważną rzeczą przy lekturze Pisma św. Tomasz a Kempis napomina: „Tak bierz do ręki Pismo św. jak Symeon brał Dzieciątko Jezus na swe ręce... Każdą księgę św. trzeba czytać w tym duchu w jakim była napisana“ (ks. I, 5,1).

Życie wyrasta z życia, duch rozpała się przy duchu. Dlatego dyspozycje duchowe: wiara i miłość warunkują zrozumienie Słowa Bożego. Jak Eucharystia przynosi owoce tylko temu, kto się łączy naprawdę z Jezusem, kto Ciało i Krew Chrystusa przyjmuje w czystej intencji, sercem nieskażonym i żywą wiarą, tak samo Słowo zawarte w Piśmie św. wtedy wniknie w nasz umysł, wpłynie na naszą wolę i stanie się w nas duchem i życiem, gdy będziemy czytali księgi święte z wiarą i miłością.

Indywidualnie można czytać Biblię w każdej porze dnia, nawet w podróży, choć najlepiej obcować z Jezusem w ciszy wieczornej, co nawet psychologowie doradzają, aby z myślą o tym, cośmy przeczytali, zasypiać i w ten sposób wciągać podświadomość do pracy twórczej. Nazajutrz należy jeszcze raz przejść w pamięci to, cośmy czytali i uzupełnić wczorajsze notatki nowymi myślami. Tak czynimy codziennie o ile czas pozwoli. Przemyślenie tego, cośmy przeczytali, równocześnie przyswojenie nowej myśli jest jednym z najważniejszych zagadnień przy lekturze biblijnej. Współpraca umysłowa potrzebna tu jak przy lekturze każdej innej książki, z której, gdy chcemy odnieść korzyść, musimy przez pewien czas wracać do niej myślą, z niej wysnuwać wnioski, zazębiając własne myśli z myślą autora.

Reasumując to, cośmy dotychczas powiedzieli stwierdzamy, że warunkiem korzystnego czytania jest uciszenie się, wyłączenie się od spraw codziennych — co właśnie dzieje się przy medytacji. Duch roztargniony nie zrozumie

Pisma św. Gdy przy czytaniu czegoś nie rozumiemy — czytamy po raz drugi. Szczególne trudności w zrozumieniu tekstu przedstawiamy na zebraniu zespołowym. Jeśli tekst jest zbyt jasny i zrozumiały — czy wtedy pomijać go? Przenigdy! Choćby tekst był najłatwiejszy i jak najbardziej jasny — zawiera on jednak prawdę, którą należy wrzeźbiać w naszą duszę. Rozmyślając ją na przykładach konkretnych z życia codziennego — możemy dostrzec czasem coś — czegośmy dotychczas przez roztargnienie nie zauważali. Ileż to razy prawda na pozór prosta i jasna, kryje w swym wnętrzu nowe tajemne związki — dlatego tylko, że za łaską Bożą padło na nas światło umożliwiające nam je dostrzec. Dlatego w Piśmie św. nie należy niczego lekceważyć. Przypomnijmy sobie choćby tak klasyczny przykład ze św. Augustyna: „Tolle, lege! 47).

Z materiałem naszych tygodniowych medytacji udajmy się na zespołowe czytanie Pisma św. — Po modlitwie 48), jak wy-

47) Por. Ks. P. Stacha, w Królowej Apostołów 1953 s. 16—18.

48) Modlitwy na początku i na końcu godziny biblijnej mogą być różne: Ojcie Nasz, Zdrowaś Mario, Munda cor, Veni Sancte Spiritus lub własne improwizowane, uwzględniające treść zagadnień i postanowień w czasie lektury biblijnej. Podajemy niżej kilka modlitw, z których pierwsza jest skrótem parafrazy z ks. Mądrości:

Boże, Ojcie miłosierdzia!

Ześlij nam mądrość z świętych niebios Twoich i ze stolicy wielkości Twojej aby z nami była i z nami współdziałała abyśmy wiedzieli, co Tobie przyjemne; spraw, aby ona, wszystko wiedząca kierowała czynami naszymi i strzegła nas mocą swoją, czyniąc dzieła nasze Tobie miłymi. Ona jest bowiem mocy Twojej tchnieniem, jasnością wiecznej światłości i dobroci Twej obrazem. A chociaż jest jedyna, wszystko sprawić może i chociaż w Tobie trwa — odnawia wszystko, więc przenoś poprzez nas w dusze i umysły bliźnich czyniąc z nich przyjaciół Bożych. Amen. (Z rozdz. 9).

*

Przed czytaniem Biblii

Przyjdź Duchu Święty, napełń serca wiernych Twoich i zapal w nich ogień Twojej miłości.

Boże mój, chcę uznać i ze czią przyjąć prawdy, o których mam się teraz z Pisma św. dowiedzieć. Spraw proszę, abym się przejął Duchem, który je objawił. Postanawiam spełniać przy pomocy Twej łaski

żej wspomniano — odczytuje jeden z obecnych, którego na poprzednim zebraniu wyznaczono na głównego referenta — odpowiedni tekst. Zazwyczaj obiera się na pierwszego przewodniczącego obrotowego i zaznajomionego z lekturą biblijną. Niemniej jednak należy dążyć, by z czasem każdy z uczestników w oznaczonym dla siebie następstwie czynność tę spełniał. Do referenta głównego należałoby także przewodniczenie zebraniu, oczywiście przy pomocy obecnego na godzinie biblijnej kapłana, czuwającego nad całością i zajmującego głos na końcu zebrania.

Oczywiście nie w każdym środowisku czynność taka będzie możliwa do przeprowadzenia. Będą sytuacje, w których początkowo cały ciężar przewodnictwa lektury biblijnej spoczywać będzie na kapłanie, a to do czasu ośmielenia się uczestników do samodzielnego zabierania głosu w dyskusji i nabrania przez nich pewnej rutyny, opartej na metodzie, wskazanej przez kapłana na pierwszych zebraniach.

Po odczytaniu tekstów następuje kilkuminutowe milczenie, w czasie którego każdy z uczestników przegląda swoje zapiski, poczynione w domu, oraz uzupełnia, jeśli nowa myśl przyjdzie, przygotowując się do dyskusji.

przykazania i rady tu wypowiedziane i naśladować przykłady cnót. „Przemów, o Panie, bo słucha sługa Twój“ Daj mi dar rozumu, abym wniknął w Twoje święte nakazy i przestrzegał ich całym sercem.

Po przeczytaniu:

Boże mój, wielbię i wyznaję prawdy, zawarte w przeczytanej części Pisma św. Racz mnie napelnij Duchem, który je objawił i spraw, abym wykonywał przykazania w nich wyrażone i naśladował cnoty. Użyj prosimy Cię, Panie, pomocy łaski Twojej, abyśmy według tego żyli, co z Twojej nauki poznaliśmy, Przez Chrystusa Pana naszego...

Módlmy się:

Boże mój, przez Kościół katolicki przekazałeś synom Twoim Pismo św. dla oświecenia umysłu a pociechy serca. Daj nam, prosimy, abyśmy — za przykładem i wstawiennictwem świętych: Jana Chryzostoma i Hieronima, na chwałę świętego imienia Twego, dla uświęcenia serc naszych, zbawienia dusz i chluby św. Kościoła — zagłębiali się co dzień i święte skarby Pisma Bożego z miłością uwagą, nabożeństwem, pokorą i wytrwałością. Przez Chrystusa Pana Naszego... Amen.

Pierwszy głos zabiera każdorazowy przewodniczący, omawiając i objaśniając poszczególne wiersze danego tekstu, oraz zwracając uwagę na istotne zagadnienia, jakie się nasunęły w związku z odczytanym ustępem Pisma św. Następnie zabierają głos kolejno wszyscy uczestnicy godziny biblijnej, przedstawiając swoje uwagi, spostrzeżenia, względnie wątpliwości i trudności⁴⁹⁾. W ten sposób przeprowadzona dyskusja będzie miała charakter dyskusji okrężnej, w której każdy kolejno wypowiada się. Zdarza się, że należy nieraz przeprowadzić dyskusję systemem wrywkowym.

Dyskusją winno się pokierować tak, by skoncentrowała się wokół zagadnienia istotnego, z pominięciem, lub napomknieniem tylko zagadnień ubocznych. Można by np. kilka słów jeno powiedzieć o geografii, czy topografii Góry Oliwnej (np. ilość zachowanych dotychczas starych drzew oliwnych), ale szczegółowo wypadnie omówić modlitwę Jezusa, jako punkt centralny danego tematu.

Czytając zespołowo uczestnicy nawzajem objaśniają sobie różne zagadnienia i nawiązuje się rozmowa dookoła głównego zagadnienia.

Czytanie zespołowe, wspólna wymiana myśli w dyskusji, dzielenie się wiadomościami, wywołują mocne uczucia religijne, które są zazwyczaj trwalsze, niż te, jakie przeżywamy w czasie indywidualnego czytania. Na lekturze kolegialnej wsłuchujemy się wspólnie w to, co Bóg pragnie nam powiedzieć, lub czego od nas żąda. Postacie ksiąg świętych w trakcie dyskusji okrężnej stają przed nami, jako osoby pełne życia, zachęcając nas do naśladowania, prawdy zaś biblijne przybierają kształty konkretne, dające się łatwiej przeżyć i przyswoić.

Przewodniczący, rozpoczynając objaśnienia i dyskusję, analizuje tekst, szukając w nim głównej myśli autora świętego i porównując go z paralelnymi tekstami innych ksiąg Pisma św., aby jak najjaśniej poznać zasadniczą treść odczytanego tekstu. Uzupełnieniem wypowiedzi przewodniczącego będą gło-

⁴⁹⁾ Porównaj uwagi o metodzie pracy doświadczonego organizatora i kierownika kółek biblijnych. S. Grabianki, zamieszczone w rozprawie pt.: „*Drogi Chrystusowe*“, Jerozolima 1944 s. 49n.

sy innych dyskutantów lektury biblijnej. Poznanie istotnej treści perykopy, poprowadzi nas do postawienia zagadnienia jednego czy więcej, czyli w naszej pracy nad tekstem dochodzimy do **drugiego etapu**, mianowicie do zastosowania w naszym życiu, danej myśli tekstu biblijnego.

Tertulian w swym Apologetyku pisze⁵⁰⁾: „Schodzimy się dla pilnego rozważania Pisma św., słowem Bożym żywimy naszą wiarę, podnosimy nadzieję, wzmacniamy ufność, a przez przypomnienie sobie przepisów obyczajowych zachęcamy siebie do chodzenia po drodze cnoty“. Ten sam cel przyświeca nam na godzinie biblijnej, na której jest ciągle konfrontowanie życia z Ewangelią. Dla jaśniejszego zaś zrozumienia pojęć abstrakcyjnych, prawd nadprzyrodzonych uciekamy się często na godzinie biblijnej do analogicznych zjawisk życia zmysłowego, intelektualnego i duchowego. Dzięki temu odnośne prawdy Pisma św. stają się zrozumiałe, przenikają do tajników naszej duszy, czego owocem jest łatwiejsze zastosowanie przemyślanych prawd religijnych w życiu. Będzie to **trzeci etap** naszej pracy umysłowej i ostatni. Postanowienia winne być życiowe, praktyczne, mające zastosowanie dla wszystkich uczestników. Niezależnie od tych wspólnych postanowień każdy może uczynić dla siebie indywidualne postanowienie, które nieraz może stać się zwrotnym punktem w życiu. Ta metoda obejmująca analizę tekstu, jego zastosowanie, wnioski, oraz postanowienia, wprowadzi nowe pozytywne czynniki do naszego życia.

VIII.

Znaczenie godziny biblijnej

Celem godziny biblijnej jest nauka poprawnego rozważania i czytania ksiąg świętych czyli doprowadzenia nas do poznania Chrystusa, umiłowania Go i naśladowania. Dlatego będzie ona miała charakter nie tylko nauczający, ale przede wszystkim wychowawczy. Lektura zespołowa Pisma św. powinna potwier-

⁵⁰⁾ XXXIX, 3.

dzie życiową bliskość, stałą aktualizację i istotną wartość czytanego i rozważanego tekstu. Uczestnicy winni dojść do przekonania, że Biblia stanowi niewyczerpane źródło, z którego Kościół czerpie siłę do odnowienia i ożywienia wiary swoich wiernych ⁵¹).

Czym było kolegialne czytanie Ksiąg świętych dla uczestników, najlepiej świadczą ich własne wypowiedzi.

„Czytaliśmy Pismo św. — pisze jeden — aby kształtować charakter na wzór Chrystusa, lektura Biblii była rzeźbą życia w Jezusie... Dziś jeszcze, po pięciu latach, mile wspomynam te wieczory. Wiem, że wtedy nie umiałem jeszcze wczytać się samodzielnie w Księgi święte, tam znalazłem drogę, by w nie się wżyć“ ⁵²).

„Lektura Pisma św. uczy nas — pisze inna uczestniczka godzin biblijnych wielkiego miasta ⁵³) — że Chrystus żył nie tylko ongiś w Palestynie. On przechadza się i dzisiaj chętnie po ziemi, aby być wśród ludzi, aby uzdrawiać. Byliśmy ślepi, głusi, niemi, a staliśmy się uzdrowieni“ ⁵⁴).

Ktoś inny znowu pisze: „Z zainteresowaniem słuchamy słowa Bożego i czujemy bliskość samego Boga, który mimo przechodzi, pozostawiając swe ślady w nas, jak niezachwiana i silną wiarę, nieograniczoną ufność w Boga i święty zapał, aby dążyć do chrześcijańskiej doskonałości, której nagrodą będzie szczęście wieczne ⁵⁵).

„Każda lekcja — pisze uczennica ks. Szwejnic ⁵⁶) — zaczynała się od odczytywania urywku Ewangelii św. i rozważań nad nią, o ile możliwości zbiorowych... Nauczył on nas ją czytać, nad nią rozmyślać i przeżywać ją całym życiem...

Mimo tak ważnego znaczenia dla wiernych lektury biblijnej, nie przyjął się u nas powszechnie zwyczaj czytania indywidualnego i grupowego, jak to ma miejsce w Belgii, Francji,

⁵¹) Peters, *Unsere Bibel*, s. 215 inn.

⁵²) Stonner d. c. s. 97.

⁵³) Stonner d. c. s. 280.

⁵⁴) Tamże.

⁵⁵) Stonner s. 281.

⁵⁶) *Apostoł młodzieży* X. E. Szwejnic, Poznań 1936, s. 21 n.

w Niemczech i innych krajach. Zahamowała tę pracę druga wojna światowa, oraz różne powojenne trudności. Ale i inne czynniki wchodzą tu w grę, jak nasza narodowa psychika i temperament (słomiany ogień) odmienny od narodów Zachodu.

J. M. Świącicki wskazuje na inną jeszcze przyczynę nie czytania w naszym społeczeństwie Pisma św.:⁵⁷⁾

„Obserwowałem — pisze on — w międzywojennym okresie, że próby wspólnego czytania i komentarze Ewangelii, podejmowane przez koła inteligencji pod kierownictwem fachowych teologów, mimo początkowego entuzjazmu nie wydały jednak rezultatu. Przyczyna zawsze była ta sama. Studium ewangeliczne zostało pojęte zbyt ciasno, pod naukowym kątem patrzenia. Filologia, archeologia i inne nauki pomocnicze grały tutaj główne skrzypce. Tymczasem słuchaczom wcale nie o to chodziło. Oni czekali na odsłonięcie im wielkich perspektyw ewangelicznych, pokazanie głębszego sensu ewangelicznych wydarzeń, oczekiwali, że zostanie im przedstawiony ten związek, jaki istnieje między „najpiękniejszą opowieścią świata“ (jak nazwał Ewangelie Chesterton) a ich własnym, wewnętrznym życiem“.

Ażeby zapewnić Godzinom Biblijnym trwałość i popularność, należy przede wszystkim unikać największego wroga wszelkich poczynań, którym jest szablon. Dlatego, dążyć należy usilnie do tego, by te godziny biblijne wciąż ożywiać, wciąż wносить coś nowego, zaskakiwać coraz nowymi pomysłami. Bez tego najlepsze wysiłki pójdą na marne. Jak już wyżej wspomniano, zdaniem duszpasterza psychologa, współczesny człowiek, nie zdoła wysłuchać z uwagą więcej nad 20 wierszy tekstu. Tym trudniej będzie utrzymać go w skupieniu w ciągu całej godziny. Cóż więc należy czynić? Otóż dostosować się do psychiki współczesnego człowieka. Przede wszystkim należy — mówią niektórzy — unikać medytacji na wzór ignacjański. Trzeba natomiast posługiwać się konkretami, pomocami z za-

⁵⁷⁾ *Aktualne potrzeby wykształcenia religijnego w Polsce* (Aten. Kapł. 1959), s. 208.

kresu techniki współczesnej. Dużą pomocą byłyby — gdzie to możliwe — przeźrocza, ilustrujące odnośnie teksty, względnie omawianą prawdę. Czynnie zając umysły przez zaskakiwanie pytaniami przez analogie do świata techniki — wyszukiwanie paraleli w innych tekstach już poznanych, różne assocjacje i pokrewieństwa.

Rozumie się, że wszystkie te środki nie powinny być traktowane, jako klasyczne kanony obowiązujące, ale jako konieczny pomost między współczesnym światem przeciętnego inteligenta, a światem metafizycznym w jaki wprowadza go Godzina Biblijna.

Inna jest natomiast rzecz, skoro do Godziny Biblijnej zaprawia się młodzież od lat dziecinnych. Wtedy metody mogą być dużo prostsze.

Ażeby więc wśród wiernych wyrobić zainteresowanie czynne lekturą biblijną, musimy przyzwyczajając ich do czytania ksiąg świętych prawie od dziecinnych lat i czytanie łączyć z liturgią i życiem. Pracę tę należy zaczynać od drobiazgów konkretnych, od powierzchownych przejawów życia i niezmiernie powoli, ostrożnie, metodą doskonałego w swej ciągłości stopniowania. Mamy spełnić niejako przygotowawczą rolę działalności św. Jana Chrzciciela, której to posługi potrzebował Jezus przed rozpoczęciem swej pracy nauczycielskiej. Posługa ta jest niezbędnie potrzebna również i w naszej pracy, bo przez zainteresowanie Pismem św. chcemy utorać drogę Jezusowej łasce.

Wpajanie obowiązku czytania Ewangelii możemy rozpocząć już w czasie przygotowania dzieci do I-szej Komunii św., odczytując im i wyjaśniając kilka obrazów z życia naszego Zbawiciela. Potem podczas nauki religii w szkole przeprowadzać tzw. „chwile biblijne“.

Naturalnie rozpoczynając czytanie ksiąg św. z dziećmi, nie będą to jeszcze w ścisłym tego słowa znaczeniu godziny biblijne, lecz jak to wyżej powiedzieliśmy tzw. „chwile biblijne“, czyli będzie to pewna akcja biblijno-pedagogiczna w sensie przygotowawczym do właściwej lektury biblijnej. Wielki kaznodzieja Bousset radzi, „że przy czytaniu ksiąg św. trzeba sta-

rać się wyciągnąć z tego korzyść, co jasne, a przejść ze czcią nad tym, co niejasne, poddając się we wszystkich swych myślach wyrokowi Kościoła św. W ten sposób odnosi się podwójną korzyść: z tego, co się rozumie i z tego, co się nie rozumie, gdyż karmimy się jednym, a upakarzamy drugim“.

Dlatego nie obawiajmy się, jeżeli ktoś nie będzie mógł czegoś w tekście św. zrozumieć. Lęk nasz o tyle słuszny, że istotnie ludzie dość wielu rzeczy czytanych czy też słyszanych nie rozumieją; ale równocześnie obawa ta o tyle błędna jest i szkodliwa, że na dnie jej tkwi błędne mniemanie, jakoby „zrozumienie“ było jedynym pomostem między nami a Bogiem. Tymczasem Bóg nie domaga się od człowieka li tylko poznania intelektualnego i intelektualnej miłości, ale pragnie, by Go kochano sercem.

Zjawisko niezrozumienia jakiegoś ewangelicznego wiersza czy ustępu przez dziecko jest nie tylko nieszkodliwe, lecz nawet z punktu widzenia psychologii i pedagogiki dziecięcej, bardzo pożyteczne i owocne. Jest bowiem prawdą niewątpliwą, że dziecko musi wśród spraw rozumianych czegoś nie rozumieć, aby zainteresowało się, zachwyciło i pokochało. Rozumiał to świetnie Andersen, który w przepiękne bajki wplatał niedostępne dla rozumu dziecka problemy⁵⁸⁾. Opowiadania Starego Testamentu, pełne naiwnej, czarującej prostoty i wyrazistości, bardzo są odpowiednie dla umysłowości dziecięcej, niezdolnej jeszcze do przyswajania prawd abstrakcyjnych, podanych w katechizmie.

Św. Augustyn w swych „Wyznaniach“⁵⁹⁾ mówi, „że księgi św. są niezrozumiałe dla pysznych. Styl ich jest poziomy, lecz w gruncie rzeczy wzniosły, oraz okryty tajemniczą zasłoną.

⁵⁸⁾ Od roku szkolnego 1957/58 nowy program nauczania religii w szkołach wprowadza opowiadania biblijne z Nowego Testamentu w klasie IV. W okresie czytania Męki Pańskiej jeden z katechetów (Kraków) polecił dzieciom IV klasy, jako zadanie domowe wyszukać synoptyczne opowiadania Ewangelistów z Męki Jezusowej. Dzieci świetnie wykonały polecenie wyszukując wszystkie różnice w Ewangeliach św. W V klasie znowu dzieci z wielkim zainteresowaniem wyszukiwały w Gorzkich Żalach — ewangelijne opowiadania pasyjne.

⁵⁹⁾ Ks. III r. 5.

Trzeba umieć uchylić zasłonę i zgiąć kolana, aby wstąpić do tego przybytku“. Któż może prędzej i godniej odsłonić zasłonę i zgiąć kolana, jeśli nie dzieci. Sam Chrystus powiedział: „Jeśli się nie nawróci-cie i nie staniecie jako dziatki nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego“⁶⁰).

IX

Pismo św. w różnych etapach życia chrześcijanina.

Katechumenat biblijny.

Czas przygotowania do I Spowiedzi i Komunii św. będzie pierwszym etapem spotkania się dzieci z lekturą Pisma św., które w następnych latach należy pielęgnować i nadal ugruntowywać zamięłowanie do lektury biblijnej, aby przygotować je do regularnego czytania i rozważania ksiąg świętych. Podniesienie tego zamięłowania biblijnego do rangi obowiązku wysłuchania Mszy św. — do rangi służby Bożej, w czasie przygotowania do Sakramentu Bierzmowania będzie drugim etapem rozwoju lektury biblijnej.

Jak w pierwszym etapie będziemy się starali, aby wśród pamiątek przyjęcia I Komunii św. były Cztery Ewangelie (ilustrowane), tak przy przystępowaniu do sakramentu Bierzmowania najważniejszą pamiątką winien być Nowy Testament. Przyzwyczajenie do lektury Pisma św. w pierwszych dwu etapach wprowadzi młodzież w rytm ducha Chrystusowego, tj. do głębszego przeżycia przykazań i praktycznego zastosowania ich w życiu oraz do rozwoju życia łaski — życia nadprzyrodzonego.

Przygotowanie do małżeństwa będzie trzecim etapem czytania ksiąg św., w czasie którego należałoby przeprowadzić rodzaj egzaminu z dotychczasowej lektury biblijnej i uzupełnić nowymi wskazówkami, potrzebnymi w życiu rodzinnym. Inne warunki teraz zaistnieją, w ramach których winien się znaleźć czas na czytanie i rozważanie Ewangelii św. czy Listów Apo-

⁶⁰) Mt 18, 3.

stolskich, szukanie w tych księgach prawdy i rad, ratunku i uspokojenia w różnych kolejach życia ⁶¹⁾).

Ks. Dr Wł. Lesiak (prob. w Nowym Sączu) w referacie wygłoszonym w Warszawie 2. I. 1959 r. podał sposób przekazywania Chrystusowej prawdy i łaski współczesnej młodzieży wiejskiej. Domagał się stworzenia katechumenatu, jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa z tą tylko różnicą, że pierwszy stopień, to nie będzie, jak dawniej, przygotowanie do Chrztu św. ale do I Komunii św., drugi do Bierzmowania — trzeci stopień przygotowanie do małżeństwa. Taki katechumenat winno uwzględniać i duszpasterstwo miejskie w ten sposób, by nauka chrześcijańska była podawana językiem, przemawiającym nawet do pogan. Te trzy stopnie katechumenatu, podane przez Ks. Lesiaka pokrywają się z trzema etapami, wyżej wspomnianymi, lektury biblijnej. Nie potrzeba zatem oddzielać jednej czynności od drugiej, ale razem złączyć, bo tak w jednej akcji, jak i w drugiej chodzi o poznanie prawd Bożych, i płynące stąd własne poczucie odpowiedzialności, głębsze wyrobienie towarzyskie i społeczne, zwłaszcza wycucie społecznej solidarności i odpowiedzialności za wartości kultu-ralno-tradycyjne, jakie odziedziczyła młodzież.

X

Pismo św. a Eucharystia i Liturgia

Dobiegamy końca naszych rozważań o znaczeniu godziny biblijnej, jako nieocenionej metody czytania Pisma św. Niezależnie od tego, czy ta lub owa metoda jest dobra, czy zła — czy się przyjmie, czy nie — faktem jest, że Pismo św. od pierwszych początków Kościoła było główną sprężyną i motorem życia chrześcijańskiego.

Przy czytaniu Pisma św. odtwarzali pierwsi chrześcijanie w duszach swych żywy i promieniejący obraz Chrystusa. Oni nie skadinał — jak pisze jeden z najgorliwszych propagatorów

⁶¹⁾ Zob. Ks. St. Grzybek, *Pismo św. w życiu katolika* w RBL V 1952 s. 74—81.

naszych lektury Pisma św.⁶²⁾ czerpali siłę i niezłomność wśród prześladowań, nie skądinąd brała się w ich sercach przedziwna miłość Boga i bliźniego, objawiającą się w bezgranicznym poświęceniu i ogołoceniu z mienia i życia, jeno z jednej strony z częstego pożywiania Ciała Pańskiego, a z drugiej pilnego czytania Słowa Bożego, zawartego w Piśmie św. w szczególności w Nowym Testamencie⁶³⁾.

I tu wyłania się ta przedziwna spójnia między Eucharystią a Pismem św. — to jakieś tajemnicze zlanie się obu tajemnic w jedno.

Św. Augustyn w Homilii XXVI pisze: „Pytam się was bracia, co więcej sobie cenicie: Słowo Boże, czy Ciało Chrystusa? Chcąc prawdę rzec, musicie odpowiedzieć: że słowo Boże nie jest mniejsze od Ciała Chrystusowego“.

Jakże więc ważnym jest powiązanie u dzieci przyjmowania Komunii św. z lekturą Pisma św. Związek między życiem liturgicznym z Pismem św. musi być żywy, wzajem się uzupełniający. Przez życie liturgiczne wierni uzyskują w sposób najdoskonalszy łączność z Bogiem i ludźmi. W liturgii od ołtarza i z ambony przychodzi Słowo Boże, czyli Pismo św. i Eucharystia⁶⁴⁾. Połączenie i porównanie Biblii z Eucharystią ma swoje uzasadnienie w życiu pierwszych chrześcijan. Już Tertulian wspomina, że Chrystus pozostawił Swe Słowo, jako drugie ożywiające Ciało (De resur. c. 37), a św. Augustyn tak mówi: Verus Christus in verbo et in carne (In Ev. Joan. tract. XXVI, 12)⁶⁵⁾. Wedle świadectwa św. Paulina z Noli były w dawnych czasach w tabernakulum dwa przedziały w jednym przechowywano Najśw. Sakrament, w drugim Pismo św.

Zanim nastąpiły procesje teoforyczne z Najśw. Sakramentem,

⁶²⁾ Ks. P. Stach: *Nowe Polskie wydanie Pisma św.* w Gazecie Kośc. 1935 s. 169. Ks. Fic — a. pt. „*Pismo św. źródłem świętości* w Szkole Chrystusowej X 1953 s. 397.

⁶³⁾ Pięknie tę myśl wyraził Tomasz a Kempis w „*O naśladowaniu Chrystusa* Ks. IV r. 11, 4.

⁶⁴⁾ *Myśli o Piśmie świętym* w tł. I. W. RBL V 1952, s. 71.

⁶⁵⁾ Linus Bopp, *Die Bibel im Dienste des Seelserge* Stuttgart 1935 s. 9 nn.

niesiono dawniej uroczyście księgę Ewangelii św. w procesji. Na synodach we wczesnym średniowieczu, księga Ewangelii św. leżała w czasie obrad na tronie, często ozdobiona stulą⁶⁶⁾.

Sławny kaznodzieja Bossuet⁶⁷⁾ często w swych kazaniach podkreślał wewnętrzne pokrewieństwo między ołtarzem a amboną, ponieważ z jednego i drugiego miejsca podaje się wiernym Jezusa — Słowo o przedziwnej mocy. Tak jak postacie Eucharystii zamykają w sobie samego Jezusa Chrystusa, tak w kazaniu słowa Ewangelii ukrywają tegoż Samego Jezusa. Ten sam Zbawca tu i tam. Silne przeświadczenie tego pokrewieństwa *logos eucharisticos* i *logos embiblos* zrodziło wśród chrześcian zwyczaj całowania księgi po odczytaniu perykopy. W Kościele wschodnim księga z Ewangelią leżała w miejscu bardzo dostojnym, do którego przychodzili wierni i całowali księgę świętą. W kościele zachodnim zachował się ten zwyczaj we Mszy św., kiedy kapłan po odśpiewaniu Ewangelii św. całuje mszał, wymawiając słowa: „Per ewangelica dicta... Również i w brewiarzu, przy czytaniu lekcji mówimy: *Evangelica lectio, sit nobis salus et protectio*“.

W jednej i drugiej modlitwie prosimy, aby ten sam skutek sprawiło w nas czytanie Pisma św. co Eucharystia.

Należy więc dążyć do tego, by koło biblijne było równocześnie kołem eucharystycznym i kołem charytatywnym w organicznej łączności z akcją charytatywną Kościoła. Nasz wieszcz Adam Mickiewicz pisał: „Ciężka to jest walka — życie... Największą pomocą są Ewangeliem i Corpus Christi. Pamiętajcie co napisane jest, że Apostołowie spotkawszy w drodze Chrystusa Zmartwychwstałego i długo z Nim mówiąc, nie mogli poznać Go, aż zaczął chleb łamać i dał im... wtenczas otworzyły się oczy ich“⁶⁸⁾.

Lektura biblijna prowadzić ma odnowę życia poprzez wnikanie w ducha i w sens tekstu świętego, ma ona zbliżać do żywego Chrystusa, który schodząc z ksiąg świętych naprzeciw

⁶⁶⁾ Bopp L. d. c. s. 11 i 9.

⁶⁷⁾ *Oeuvres oratoires* wyd. przez J. Lebarq, Lille u Paris 1890—1926 t. VII s. 417—426.

⁶⁸⁾ Z listu do H. Kajsiewicza i L. Rettla Paryż, 16 XII 1833.

nas woła: „Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je“ (Łk. 11, 28).

Słusznie zatem powiedział słynny pisarz francuski E. Hello: „Na kolanach zbliżyć się trzeba do tych skarbów, by zrozumieć ich głębię. Kto nie klęka, narażony jest na błądzenie“⁶⁹⁾. Czytanie zwłaszcza tekstów włączonych do liturgii pozwoli nam głębiej wniknąć w historię i rozwój obrzędów, oraz przeżyć je. Teksty święte staną się przez to bliskie nas, a budząc się ze snu starożytności, nabiorą żywotnej siły dla terażniejszości, zyskując równocześnie nowe i dzisiejsze naświetlenie. A jak w dawnych wiekach, tak i teraz pełne wdzięczności aklamacje: Gloria Tibi Domine, Laus Tibi Christe, będą dowodem naszej wdzięczności za Słowo Boże, zawarte w Piśmie św. Te zewnętrzne formuły, czynności i słowa w liturgii nie są wynikiem przypadku, lecz koniecznym przejawem zewnętrznym tego co kryje się we wnętrzu życia Kościoła, a jest to głęboka, święta cześć dla Pisma św. Ono przenika całą liturgię Kościoła Katolickiego, który księgi Jego z biegiem wieków wprowadził do swych modlitw mszalnych i brewiarzowych.

Kraków,

Ks. WŁADYSŁAW SMEREKA

⁶⁹⁾ Por. Ks. Jan Wierusz Kowalski: *Pismo św. w duszpa-sterstwie współczesnym* s. 46 i 47. (a. w RBL).